

KS. JÓZEF PATER

DOPIY W MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH Z PLACÓWEK TERENOWYCH DO ARCHIWUM DIECEZJALNEGO

WSTĘP

"Powstanie archiwów uwarunkowane było zamiarem przekazania wydarzeń z życia społecznego i prywatnego potomności. W krajach starożytnego Wschodu odnotowano je na glinianych tabliczkach, a w dawnym Egipcie na papirusie, od IV w. przed Chr. na pergaminie, który gromadzono w archiwum"¹. Składnice te stały się z czasem bardzo ważnym spichlerzem informacji, a także istotnym elementem zarządu państwem. Tradycje archiwalne starożytnego Wschodu przejął za pośrednictwem imperium rzymskiego Kościół, który od zarania swych dziejów starał się dokumentować swoją działalność i tworzyć zapisy ważne także na forum publicznym. Bardzo szybko przeniósł więc troskę okazywaną księgom świętym na dokumenty poszczególnych gmin, spisy ubogich, katechumenów itp. Dzięki temu powstały z czasem ośrodki archiwalne takie jak papieski w Rzymie, patriarchalne, metropolitalne, a później także znacznie mniejsze na niższych szczeblach struktury administracyjnej Kościoła. O znaczeniu i ważności tych instytucji świadczy fakt, że wydawano w ciągu wieków stosunkowo liczne zarządzenia i przepisy odnośnie należytego przechowywania wszystkiego co dotyczy działalności Kościoła². Swoją wymowę w tym względzie mają również kongresy, spotkania dyrektorów poszczególnych placówek archiwalnych, kursy archiwistów kościelnych, referaty i dyskusje. Coraz częściej pracownicy archiwalni uświadamiają sobie stale wzrastające znaczenie poszczególnych placówek archiwalnych, jak również ich zagrożenie z powodu złej organizacji pracy, bądź niedopatrzenia czy zaniedbań. Jednym z naczelných problemów dzisiejszej archiwistyki jest troska o najbardziej zagrożone zbiory, może mniej znaczące, ale za to najliczniejsze, przechowywane w archiwach dekanalnych i

¹ S. Librowski, *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce*. W: Encyklopedia katolicka. T. 1. Lublin 1973 kol. 877; S. Pańków, *Archiwa*. Warszawa 1969.

² Zob. R. Haas, *Katholische Kirchenarchive nach dem neuen Kirchenrecht*. „Der Archivar” R. 37: 1984 kol.103 nn.

parafialnych, określanych często mianem placówek terenowych lub partykularnych. Stanowią one istne skarbnice cennych materiałów źródłowych, bardzo często jeszcze nie rozpoznanych i tym samym jakby pomijanych w badaniach naukowych. Coraz częściej jednak rodzi się pytanie o sposoby i możliwości włączenia ich do archiwów centralnych. Wyrazem tego jest podjęty temat: „Dopływ materiałów archiwalnych z placówek terenowych do archiwów diecezjalnych”. Temat sam, pozornie prosty i jasny, nie należy do łatwych, gdyż obraca się więcej w sferze dezyderatów i życzeń, niż konkretnych rozwiązań. Niemniej jednak stałe drażnienie świadomości odpowiedzialnych za wspólne dziedzictwo archiwalne wypracowane przez cały szereg pokoleń, ma dziś swoje szczególne uzasadnienie. To właśnie w archiwach, nawet tych najmniejszych, zawarte są informacje o tych pokoleniach oraz świadectwa do danej epoki, z którymi warto się bliżej zapoznać i zachować je dla generacji następnych.

Czym są placówki terenowe, jakie jest ich miejsce i znaczenie w archiwistyce polskiej, będzie można dostrzec najlepiej w ogólnej strukturze organizacyjnej polskich archiwów kościelnych.

1. ORGANIZACJA POLSKICH ARCHIWÓW KOŚCIELNYCH

Niezależnie od przyjętego kryterium, wszystkie archiwa kościelne w Polsce można podzielić na dwie grupy. I tak ks. prof. Stanisław Librowski wyróżnił:

- a) archiwa diecezjalne zawierające zbiory wyższe (biskupie, konsystorzys generalnych i kapituł katedralnych), średnie (konsystorzys generalnych i kapituł kolegiackich) oraz niższe albo partykularne (dekanalne i parafialne);
- b) archiwa zakonne (generalne, prowincjalne i klasztorne)³.

Nieco innego podziału dokonał o. prof. H. E. Wyczawski, który wyodrębnił z kolei:

- 1) archiwa urzędów terytorialno-jurysdykcyjnych (biskupie, konsystorzys generalnych i okręgowych, dekanalne i parafialne);
- 2) archiwa kościelnych instytutów (kapituł katedralnych, kolegiat i zakonne)⁴.

³ S. Librowski, *Źródła do zabytkoznawstwa w archiwach kościelnych*. ABMK T. 6: 1963 s. 211—225; tenże, *Aktualny stan udostępniania zasobu przechowywanego w archiwach kościelnych*. ABMK T. 28: 1974 s. 5; tenże, *Podjęmowanie i załatwianie kwerend w archiwach kościelnych*. ABMK T. 27: 1973 s. 5—6.

⁴ H. E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*. W: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*. Cz. 2. Lublin 1969 s. 57—85; tenże, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*. Kalwaria Zebrzydowska 1989 s. 225—295.

W podziałach powyższych nie wymieniono natomiast archiwów niższego duchowieństwa katedralnego i kolegiackiego, archiwów seminariów duchownych, szpitali, bractw kościelnych czy szkół katolickich, gdyż instytucje te przechowywały swe akta w archiwach swych instytucji nadrzędnych, a więc w archiwach kapituł, parafii, bądź klasztorów⁵. Nie wyszczególniono także centralnego archiwum diecezjalnego, które w obecnym prawodawstwie kościelnym zostało określone mianem archiwum historycznego. To ostatnie bowiem należy do instytucji stosunkowo młodych i nie ma do końca jasno sprecyzowanego statusu w przepisach ogólnokościelnych⁶.

2. ARCHIWA DEKANALNE I PARAFIALNE ORAZ ICH ZASOBY

W ogólnej strukturze organizacyjnej polskich archiwów kościelnych, archiwa dekanalne i parafialne zostały zaliczone więc do rzędu archiwów niższych (partykularnych), bądź znajdujących się na najniższym szczeblu urzędów terytorialno-jurysdykcyjnych. Nie znaczy to jednak, że są one bezwartościowe. To właśnie one tworzą podstawę dla wyższych jednostek administracyjnych Kościoła i jako takie odgrywają szczególną rolę. Ponadto liczba ich jest ogromna, gdyż dekanatów w Polsce mamy setki, a parafii tysiące⁷. Podobnie jak inne jednostki administracyjne Kościoła, dekanaty i parafie są wytwórcą akt i ich odbiorcą. W związku z tym zobowiązane do zachowania akt, posiadają jednozespołowe archiwa, obejmujące przynajmniej materiały nowsze. Nie brak również parafii, zwłaszcza starszych, które posiadają niekiedy bezcenne wprost dokumenty i akta, wykraczające czasem poza ramy działalności ich urzędu. Przykłady takie można jeszcze znaleźć w parafiach Kotliny Kłodzkiej, w archidiecezji wrocławskiej⁸.

Jeśli idzie o archiwa dziekańskie, to są one na ogół bardzo skromne i niekompletne. Dziekani bowiem nie wytworzyli w przeszłości własnej kancelarii, gdyż będąc równocześnie proboszczami w jednej z parafii swego dekanatu,

⁵ H. E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*, s. 61.

⁶ Wiele uwagi tym sprawom poświęcono podczas konferencji dyrektorów archiwów diecezjalnych w Lublinie 27–28 XI 1984. Zob. J. Kania, *Konferencja dyrektorów archiwów diecezjalnych*, ABMK T. 53: 1986 s. 40.

⁷ S. Librowski, *Aktualny stan udostępniania ...* s. 7; H. E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*, s. 69–70.

⁸ Przejęta z parafii w Kotlinie Kłodzkiej spuścizna J. Koglera i A. Heinkego zawierająca odpisy z dokumentów, akt i kronik, opracowania własne do dziejów poszczególnych miejscowości, zbiory ikonograficzne i muzealne, stanowi bezcenny materiał do historii tego regionu.

posługiwali się w swym urzędzie dziekańskim kancelariami parafialnymi. Kancelarie te jak wiadomo zaczęły funkcjonować w pełni dopiero po soborze trydenckim. Stąd w okresie wcześniejszym dziekani obywali się bez kancelarii⁹.

Obowiązki dziekana również nie sprzyjały tworzeniu wielkiej ilości akt. Dziekan bowiem spełniał nadzór nad księżmi, kościołami, beneficjami w jego dekanacie, odbywał z księżmi kondekanalnymi kongregacje dekanalne, rozprawdzał wśród księży zarządzenia biskupa i przysyłał do kancelarii biskupiej coroczne sprawozdania ze stanu swego dekanatu. Spuścizna po urzędowaniu dziekanów znajduje się na ogół w archiwach diecezjalnych, przejęta wraz z zasobem archiwum biskupiego (wspomniane relacje), bądź w stanie szcątkowym przechowywana jest na parafii. Są to zwykle brudnopisy sprawozdań, względnie akta otrzymane, ale bardzo często wymieszane z aktami parafialnymi¹⁰.

Nieco inaczej przedstawiają się zasoby archiwów parafialnych. Chociaż kancelarie parafialne, jak już wspomniano wyżej, zaczęły funkcjonować na dobre po soborze trydenckim, to jednak parafia jako urząd była wystawcą dokumentów, a zwłaszcza ich odbiorcą. Dotyczy to głównie dokumentów uposażeniowych, istniejących tam prebend, powizytacyjnych dekretów reformacyjnych, dokumentów erekcyjnych i szpitali, czasem listów biskupich i okólników archidiaconów, akt beneficjów plebańskich. Z powodu pożarów lub zaniedbań plebanów oryginały wymienionych dokumentów bardzo rzadko zachowały się w parafiach. Ale można znaleźć jeszcze ich odpisy w postaci regestów lub tylko sumariuszy. Znacznie więcej dokumentów i akt powstawało po soborze trydenckim, kiedy zobowiązano plebanów do prowadzenia ksiąg ochrzczonych, ksiąg zaślubin, ksiąg zmarłych, a nieco później ksiąg głoszonych zapowiedzi. W niektórych kancelariach powstawały spisy wszystkich parafian, przystępujących do komunii św. wielkanocnej, inwentarze sprzętów kościelnych itp. Prócz tego znaleźć można akta gruntowe, głównie z XIX i początku XX wieku, akta procesowe, wizytacje szkolne, akta instytucji i organizacji kościelnych, księgi ogłoszeń, księgi rachunkowe i bezcenne wprost kroniki parafialne. Z najnowszego okresu spotkać można spuścizny po różnych osobach, najczęściej po księżach, dokumentację fotograficzną, kartograficzną, oraz dokumentację filmową w postaci kaset wideo¹¹.

⁹ H. E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, s. 277; tenże, *Polskie archiwa kościelne*, s. 70.

¹⁰ S. Librowski, *Aktualny stan udostępniania ...* s. 7.

¹¹ H. E. Wyczawski, *Przygotowanie ...*, s. 278; tenże, *Polskie archiwa kościelne*, s. 70–72.

Już ten krótki przegląd, bynajmniej nie kompletny i wyczerpujący pozwala stwierdzić, że zasób archiwów dekanalnych, a zwłaszcza parafialnych jest niezwykle ogromny i wprost bezcenny. Niestety, zasoby te, jak mało które, są na ogół nieznanne, a przy swym rozproszeniu tylko w nieznaczej części wykorzystane przez badaczy. Ponadto narażone są na wyjątkowe niebezpieczeństwo zniszczenia i utraty¹². Wprawdzie przepisy kościelne poświęcają im nieco uwagi, zwłaszcza Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 535 paragraf 4 nakazuje, aby każda parafia posiadała własny depozyt dokumentów czyli archiwum, w którym należy przechowywać księgi parafialne, łącznie z listami biskupów oraz innymi dokumentami, których zachowanie jest konieczne lub pożyteczne. Ale jest to nakaz zbyt ogólny i niewystarczający. O jakie konkretnie księgi i dokumenty chodzi i kto ma ocenić, które z nich są konieczne lub pożyteczne by je przechowywać? Nieco bliżej precyzuje specjalną grupę wartościowych materiałów paragraf 5 tegoż kanonu zaznaczając, że należy pilnie przechowywać także stare księgi parafialne, zgodnie z wymogami prawa partykularnego.

Tymczasem jeśli istnieje takie prawo partykularne w postaci zarządzeń biskupa lub uchwał synodu diecezjalnego, to znaczy ciężar odpowiedzialności za stan zachowania archiwaliów również dekanalnych i parafialnych, przerzuca na barki dyrektora archiwum diecezjalnego. To właśnie w proponowanym statucie i regulaminie dla archiwów diecezjalnych z roku 1960, przyjętym na ogół przez archiwa kościelne w Polsce, znalazł się zapis, że zorganizowane archiwum diecezjalne powinno objąć wszystkie archiwa biskupów, konsystorz, kurii diecezjalnej, sądu kościelnego, kapituł, dekanatów, parafii i innych instytucyj. Autor tego zapisu ks. Stanisław Librowski uzasadnił go stwierdzeniem, iż bez tak pomyślanej reorganizacji, archiwa nasze będą nadal rozbite i bezwładne, bez stałego kierownictwa i budżetu, w sumie mało użyteczne¹³. Przy tej okazji podkreślił również potrzebę koncentracji akt, mimo iż nie brak głosów przeciwnych, uzasadniających przepisami prawnymi przynależność dokumentów i akt do kompetentnego ich wystawcy¹⁴. Projekt swój, a nawet postulat, ks. Librowski uzasadnia nie tyle przepisami prawnymi, które jak można się zorientować są zbyt ogólne i enigmatyczne, ile raczej względami praktycznymi. Jako wieloletni dyrektor archiwum diecezjalnego we Włocławku poznał doskonale z autopsji, że akta pozostające na parafiach:

¹² S. Librowski, *Stan i potrzeby archiwów kościelnych oraz program pracy na najbliższy okres*. ABMK, T. 1: 1959/60 z. 1 s. 12—13; tenże, *Aktualny stan udostępniania ...* s. 7—13.

¹³ S. Librowski, *Stan i potrzeby ...* s. 5.

¹⁴ T. Grygier, *Z zagadnień archiwistyki kościelnej na przykładzie archiwum parafialnego*, ABMK T. 22: 1971 s. 8—12.

- 1) nie mają wystarczającej opieki fachowej, są często przechowywane w sposób niewłaściwy na strychach, w piwnicach i nieodpowiednich, najczęściej zawilgotnionych pomieszczeniach,
- 2) najwięcej zginęło ich w czasie wojny i nadal topnieją przy zmianach proboszczów, niezbyt przejmujących się „starymi papierami”,
- 3) mało są wykorzystane przez pracowników naukowych, gdyż proboszczowie nie zawsze wiedzą, co u siebie posiadają, a nie każdy jest na tyle zainteresowany by przy obejmowaniu parafii zapoznawał się dokładnie zawartością przejmowanych archiwaliów¹⁵. Spostrzeżenia te są nadal aktualne i wydaje się, że nie trzeba specjalnych doktryn za lub przeciw koncentracji akt, ale należy wziąć pod uwagę konkretną rzeczywistość.

3. PRÓBY KONCENTRACJI ARCHIWALIÓW (HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ)

Próby scalania zbiorów partykularnych zapoczątkowane jeszcze w XIX w., poczyniły dotąd małe postępy. W okresie międzywojennym ogólnie pracowano nie tyle nad koncentracją archiwów ile nad urządzeniem dla nich lokalu, nad porządkiem i konserwacją zbiorów już zgromadzonych oraz nad spisywaniem inwentarzy. Zresztą centralne archiwa diecezjalne przed 1939 r. założyły jedynie Lwów, Łódź, Płock, Poznań i Przemyśl¹⁶.

Pełniejsza realizacja zamierzeń odnośnie do archiwów kościelnych nastąpiła dopiero po drugiej wojnie światowej, gdy jej katastrofalne skutki dowiodły aż nadto, że nie można już zwlekać z zabezpieczeniem ocalałych z pożogi wojennej zbiorów i udostępnieniem ich nauce. Dlatego to zaraz po ustaniu działań wojennych i zarejestrowaniu strat, zaczęto zabiegać w wielu ośrodkach kościelnych w Polsce o zorganizowanie archiwów diecezjalnych, jako centralnych placówek naukowych¹⁷. Gromadzenie jednak i zabezpieczanie materiałów archiwalnych w okresie bezpośrednio powojennym związane było z poważnymi trudnościami. Dotyczyły one nie tylko środków transportu i ograniczonej powierzchni lokalowej archiwów, lecz także obfitości archiwaliów i stosunkowo małej liczby pracowników archiwalnych. Stąd jedynie w archidiecezji gnieźnieńskiej i wrocławskiej oraz w diecezji wrocławskiej przeprowadzono nieco większą koncentrację akt parafialnych. W innych natomiast archiwach diecezjalnych, zwłaszcza w diecezjach młodych, zadowolono się jedynie przejęciem akt

¹⁵ S. Librowski, *Aktualny stan udostępniania* s. 12.

¹⁶ H. E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*, s. 91–93.

¹⁷ S. Librowski, *Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie reformy organizacji archiwów kościelnych w Polsce*, ABMK T. 3: 1961 z. 1/2 s. 3–22.

z kurii biskupiej i niektórych instytucji średnich (kapituł kolegiackich) bądź poklasztornych. Na ogół też z powodu nieznamości archiwaliów w placówkach terenowych, poza wymienionymi wyżej diecezjami, nie dokonano do dziś większego scalenia. Krótkie relacje dyrektorów archiwów diecezjalnych przedłożone na konferencji w Lublinie w 1984 r. mówią same za siebie¹⁸. Oto niektóre z nich:

* z Białegostoku — „z powodu braku należytego pomieszczenia nie gromadzono tu archiwaliów z parafii”,

* z Częstochowy — „archiwum ... posiada pokaźny zbiór akt parafialnych. Jednak większość tego rodzaju akt znajduje się jeszcze w kancelariach parafialnych lub archiwach parafialnych”,

* Lublin — „planuje się stopniowe przejmowanie akt najstarszych z parafii Diecezji Lubelskiej”. Archiwum posiada już zasób tego rodzaju akt z lat 1419 do 1983, a więc są w nim akta służące jeszcze w administracji diecezjalnej. Stąd trudno orzec, czy wszystkie z nich posiadają wartość historyczną,

* Łódź — posiada akta parafii i klasztorów z czasów przynależności ich do archidiecezji gnieźnieńskiej, a potem archidiecezji warszawskiej i diecezji włocławskiej z XVI—XX w., zwrócone przez Wojewódzkie Archiwum w Łodzi w 1978 r., czyli koncentracja akt przyśpieszona przez czynnik państwowy,

* Siedlce — archiwum diecezjalne posiada akta wytworzone przez kancelarie centralne. „Zwykle stare parafialne księgi metrykalne gromadzi się w archiwach diecezjalnych. U nas nie”,

* Włocławek — „Ks. dr Kujawski w latach 1978—1981 zwiózł do katedry z terytorium diecezji blisko 100 mb. akt dziekańskich i parafialnych, przeważnie metrykalnych”.

4. SPOSÓB SCALANIA AKT PARAFIALNYCH (ZADANIA NA.DZIŚ)

Zarówno Stolica Apostolska jak i poszczególne diecezje (głównie biskupi na synodach) wydawały szereg przepisów o należywym przechowywaniu wszystkiego co dotyczy zarządzania Kościołem. Nie określono natomiast co jest nieodzowne w bieżącej administracji, a co można uznać za materiały czysto historyczne, które należałoby tym samym przekazać do centralnego archiwum diecezjalnego¹⁹. Nie wypracowano też cezur czasowych, od kiedy urzędowe materiały należą do

¹⁸ *Archiwa diecezjalne w Polsce w powojennym czterdziestolecu (1945—1985)*. Materiały z konferencji archiwistów w Lublinie 1984. Opracowanie zbiorowe. ABMK T. 53: 1986 s. 41—102.

¹⁹ J. Kopiec, *Funkcje archiwum kościelnego*. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 44: 1989 nr 9 s. 253.

„żywego” zasobu, a od kiedy do „martwego”. W cytowanym już projekcie statutu i regulaminu dla archiwum diecezjalnego z 1960 r. ks. prof. Librowski przewidywał, obok stałego przejmowania akt ze składnic urzędów głównych — kurii i sądów co 20—30 lat, średnich — kapituł i seminariów duchownych co 50 lat, również przejmowanie archiwaliów z dekanatów i parafii po 100 latach²⁰. Z kolei w 1959 r. mówiąc o potrzebie koncentracji akt, sugerował aby wszystkie akta instytucji kościelnych sprzed 1800 roku były niezwłocznie według kompetencji przeniesione do archiwów diecezjalnych lub prowincjalnych zakonnych²¹. Zważywszy jednak na ogromną liczbę parafii w niektórych diecezjach, na bogactwo zasobu archiwalnego w dekanatach i parafiach, nie trudno sobie wyobrazić, że powyższe postulaty i sugestie w praktyce mogą być jedynie pobożnym życzeniem. Osobiście doświadczyłem tego, gdy jeden z proboszczów wcale niewielkiej parafii, porządkując plebanię zebrał wszystkie dokumenty i akta sprzed 1800 roku i przywiózł je ogromnym samochodem ciężarowym do archiwum diecezjalnego, z cichą nadzieją pochwały za ochronę dóbr kultury i jednoczesnego wygoszparowania dwupokojowego mieszkania. Przyjęcie przywiezionych archiwaliów okazało się niemożliwe z powodu ich ogromnej masy i trudności lokalowych w archiwum diecezjalnym. Wówczas padło pytanie to co mam z tym zrobić? Faktycznie co z tym zrobić i od czego zacząć?

Nie jest tajemnicą, że w terenie znajduje się jeszcze dzisiaj pokaźna masa archiwaliów nie objętych nawet ewidencją. Dotyczy to zwłaszcza diecezji dawnych i wielkich, w których praca kancelaryjna była na ogół dobrze zorganizowana. Przeprowadzona w 1936 roku ewidencja archiwaliów parafialnych w archidiecezji wrocławskiej, choć dziś już nie aktualna, ze względu na zniszczenia wojenne, pozwoliła nie tylko dostrzec bogactwo zasobów archiwalnych w terenie, lecz także poznać stosunkowo szybko w latach powojennych materiały najcenniejsze i uchronić je od zagłady²². Ewidencja ta była tym cenniejsza, że umożliwiła również odnajdywanie materiałów zagubionych tylko z tego powodu, że niektórzy duszpasterze z braku właściwego rozeznania (niezrozumiały język i nieczytelne pismo gotyckie) potraktowali je jako bezwartościową makulaturę.

Podobny spis archiwaliów parafialnych przeprowadzili klerycy w diecezji wrocławskiej w latach 1960—1962, pod kierownictwem ks. Librowskiego, ogłoszony później w obszernym sprawozdaniu. W diecezji chełmińskiej rejestracji archiwaliów dokonano przy pomocy samych duszpasterzy, ale wyników tej akcji

²⁰ S. Librowski, *Aktualny stan udostępniania ...* s. 11.

²¹ S. Librowski, *Stan i potrzeby ...* s. 13.

²² Arkusze ewidencyjne zostały po wojnie włączone do akt poszczególnych miejscowości, oznakowanych sygnaturą ogólną OA.

nie opublikowano²³. O rejestracji archiwaliów parafialnych w innych diecezjach, nic mi na razie nie wiadomo.

W oparciu o wstępną, nawet prowizoryczną ewidencję archiwaliów dekanalnych i parafialnych można ustalić tok dalszego działania. Byłoby nim wartościowanie, nazywane niekiedy brakowaniem. Niestety w polskiej literaturze archiwalnej wiele miejsca poświęcono wartościowaniu akt w archiwach państwowych. Natomiast problemu wartościowania akt kościelnych raczej nie poruszano. Zasady wartościowania w archiwach państwowych nie mogą być w tym wypadku stosowane z wielu względów w archiwach kościelnych. Jedną z nielicznych zaś prac na ten temat, autorstwa Tadeusza Grygiera, drukowana głównie z myślą o archiwach kościelnych, jest raczej zasygnalizowaniem problemu, niż jego rozwiązaniem²⁴. Jedno jest pewne, że wartościowanie akt musi być oparte przede wszystkim na metodzie empirycznej. Wszelkie natomiast ustalenia a priori muszą być ograniczone do minimum. I tu znów powraca postawione już pytanie, kto to ma robić? Najprościej byłoby odpowiedzieć dyrektor archiwum diecezjalnego. Tymczasem rzeczywistość jest zgoła inna. Dyrektorzy archiwów diecezjalnych obciążeni zwykle dodatkowymi zajęciami, nie zawsze mogą sprostać powierzonym im zadaniom wewnątrz-archiwalnym, tym bardziej trudno im będzie rozwinąć prace zewnętrzno-archiwalne²⁵. Czy nie należałoby powołać na wzór diecezjalnego konserwatora zabytków sztuki również diecezjalnego archiwisty, ale nie będącego dyrektorem archiwum diecezjalnego? Tym bardziej, że archiwista taki mógłby się włączyć już na przedpolu archiwalnym do prac nad prawidłowym ustaleniem toku i trybu urzędowania oraz zarządu aktami. Byłby on więc odpowiedzialny nie tylko za stan archiwów parafialnych, lecz także za sprawy registratur kościelnych, za ich jednolitość i poprawność²⁶. Po wstępnym rozpoznaniu akt dekanalnych i parafialnych oraz ich wartościowaniu, należałoby przystąpić do ich scalania w archiwum diecezjalnym. Z pewnością musi to być akcja niezwykle umiarkowana i roztropna. Samo przekazywanie wybranych akt odbywałoby się na zasadzie depozytu, do którego prawowity właściciel, to znaczy parafia, miałaby prawo i dostęp. W przypadkach oczywistych mogłoby nastąpić przekazanie określonych materiałów do archiwum diecezjalnego jako nowego pełnoprawnego właściciela, np. likwidacja parafii lub pewność oczywistego zagrożenia tychże materiałów

²³ S. Librowski, *Aktualny stan udostępniania* s. 12; — tenże, *Rejestracja archiwaliów i starych druków na terenie diecezji wrocławskiej w latach 1960—1962*. I. Sprawozdanie z rejestracji dokonanej w roku 1960, ABMK T. 5: 1962 s. 347—359; II. Sprawozdanie z rejestracji w latach 1961—1962, ABMK T. 6: 1963 s. 269;

²⁴ T. Grygier, *Wartościowanie materiałów archiwalnych*. ABMK T. 33: 1976 s. 5—52.

²⁵ S. Librowski, *Aktualny stan udostępniania* s. 13.

²⁶ T. Grygier, *Wartościowanie materiałów archiwalnych*, s. 8—10.

w dotychczasowym miejscu przechowywania. Akcji tej na pewno nie można traktować odgórnie i jednolicie, ale według indywidualnego rozeznania i oceny²⁷.

ZAKOŃCZENIE

Dotychczasowe rozważania uświadomiły nam, że wraz z powołaniem do istnienia centralnych archiwów diecezjalnych, nazywanych w obecnym prawodawstwie kościelnym również archiwami historycznymi, nie zostały bynajmniej rozwiązane problemy w zakresie ochrony i udostępniania archiwaliów na terenie diecezji. Szczególny problem stanowią dziś zasoby archiwalne w placówkach terenowych, jakimi są w głównej mierze dekanat i parafia. Wynika to z braku precezyjnych przepisów kościelnych, słabego rozeznania zbiorów archiwalnych w dekanatach i parafiach, ograniczonych środków materialnych (transport, pomieszczenia archiwalne), ludzi i metod poprawnego działania (wartościowanie i współpraca z registraturą). Tymczasem stan zagrożenia archiwaliów w placówkach terenowych jest coraz poważniejszy. W związku z tym rodzi się pytanie w jakim stopniu i w jakim zakresie może okazać się skuteczną interwencja archiwum diecezjalnego jako jednostki nadrzędnej? Najprostszą formą zabezpieczenia zagrożonych archiwaliów w placówkach terenowych byłoby ich przejęcie do archiwum diecezjalnego. Przemawia za tym kilka względów, a jednym z nich oprócz zabezpieczenia, jest niewątpliwe udostępnienie ich do szerszych badań naukowych. Przedtem jednak należałoby przeprowadzić niezbędne działania wstępne, takie jak dokładna rejestracja przechowywanych archiwaliów w placówkach terenowych, ich wartościowanie, a następnie przejmowanie w formie depozytu bądź pełnoprawnej. Jest to tym bardziej potrzebne, aby dopływ archiwaliów z placówek terenowych do archiwum diecezjalnego, nie przekształcił tego ostatniego w zwykłą składnicę makulatury.

Na marginesie powyższych rozważań nasuwa się wniosek powołania archiwisty diecezjalnego, który koordynowałby pracę między zarządem aktami a zarządem archiwaliami, a jednocześnie czuwałby nad rejestracją archiwaliów w terenie i ich napływem do archiwum centralnego oraz przekazaniem księżom i alumnom podstawowych zasad archiwistyki nowożytnej. Wydaje się, że czas już dojrzał i wszelkie zwlekanie w tym względzie może się odbić bardzo niekorzystnie na zachowanych jeszcze do naszych czasów, ale już poważnie zagrożonych zbiorach.

²⁷ J. Kopiec, *Funkcje archiwum kościelnego*, s. 261.